Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 13 marca 1929 r.** **Nr. 11**



COSTAKI PASHA og. gn. ur. w 1926 r. (Gainsborough — Cos) ks. Aga Khan, zwycięzca Middle Park Stakes, faworyt zimowy na Derby angielskie 1929 roku.

Polski Związek Jeździecki
(Federation Equestre Polonaise) Warszawa

Skoro tylko ustały działania wojenne, a życie powróciło do normalnego trybu, zaniedbany w czasie zmagań wojennych sport począł budzić się do nowego życia. W całej Polsce, jak długa i szeroka, powstały liczne towarzystwa sportowe, ułatwiające i popierające rozwój sportu. Świetne zwycięstwa naszych jeźdźców zagranicą zwróciły uwagę szerokiego ogółu na ten najszlachetniejszy ze wszystkich sportów, napawając nas słuszną dumą, gdyż nietylko, że właśnie w zawodach konnych wykazaliśmy najlepsze rezultaty ze wszystkich gałęzi sportu, uprawianych w kraju, ale bijąc licznych współzawodników zagranicznych i zdobywając kilka „pucharów narodów", staliśmy się groźnymi konkurentami na torach olimpijskich, szeroko roznosząc sławę polskiego jeździectwa.

Nic dziwnego, że w Polsce powstały liczne towarzystwa, zajmujące się sportem konnym. Wytężona i pełna zapału ich praca dała też obfity plon. Dziś cała Polska jest pokryta gęstą siecią towarzystw, uprawiających sport konny w różnych jego odmianach. Coraz liczniejsze powstają tory wyścigowe i konkursowe, coraz częściejsze zawody, coraz liczniejszy udział zawodników i publiczności. Korzystne te i pocieszające objawy miały jednak i swoje ujemne strony. Niektóre towarzystwa poczęły sięgać swoimi wpływami w sferę interesów sąsiednich towarzystw, przeszkadzając im w pracy; nieuzgodnione między sobą terminy zawodów utrudniały licznym zawodnikom udział w konkursach, a co najgorsze, przeróżne warunki zawodów i sposoby oceny wyników uniemożliwiały wprost jakiekolwiek porównanie wartości poszczególnych zawodów, klasyfikację koni i wybór najlepszych jeźdźców. Przeprowadzenie racjonalnego handicapu było wykluczone, jak również sprawiedliwe wyeliminowanie najlepszych jeźdźców do ekipy reprezentacyjnej.

W pełnem zrozumieniu konieczności zaradzenia temu stanowi rzeczy na wielkim zjeździe towarzystw sportowych z całej Polski w dniu 18.II 1928 r. 19 towarzystw, uprawiających sporty konne, zrzeszyło się razem tworząc: „Polski Związek Jeździecki" „Fédération Equestre Polonaise". A mianowicie: „Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce, Warszawa, „Polo-Klub", Warszawa, „Małopolski Klub Jazdy", Lwów, „Małopolskie Tow. Zach. do Hod. Koni", Lwów, „Wielkopolskie Tow. Wyścigów Konnych", Poznań, „Wielkopolski Klub Jazdy", Poznań, „Wileńskie Tow. Zach. do Hodowli Koni", Wilno, „Pomorskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Grudziądz, „Klub Miłośników Jazdy Konnej", Kraków, „Przemyski Klub Jazdy Konnej", Przemyśl, „Piotrkowskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Piotrków, „Radomskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Radom, „Wschodnio Kresowy Klub Jazdy", Baranowicze, „Wołyńskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni", Równe, „Koło Sportowe Kujawsko Mazowieckie", Włocławek, „Tow. Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, „Kielce, „Koło Sportowo-Hodowlane", Grajewo, „Sport Konny", Związek Oficerów Artylerji Konnej, Warszawa.

Po obszernej dyskusji, omówieniu i zatwierdzeniu statutu towarzystwa przystąpiono do wyboru władz towarzystwa. Wybrano jako prezesa Płk. S. G. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego, jako wice-prezesów pp.: nieżyjącego obecnie ś. p. dyr. Fryderyka Jurjewicza i Gen. Stanisława Sochaczewskiego, jako skarbnika mecenasa Tadeusza Michalskiego, jako sekretarza ppłk. S. G. Tadeusza Machalskiego, jako członków zarządu: ppłk. S. G. Władysława Andersa, hr. Józefa Brezę, p. Jerzego Ciechomskiego, płk. Dunin-Wolskiego, rtm. Leona Kona, gen. Lamezana-Sallins, płk. Stanisława Skotnickiego.

Po dokonaniu wyboru wśród uroczystego nastroju wszystkich zebranych mecenas Michalski i gen. Sochaczewski w gorących i podniosłych słowach podkreślili doniosłe znaczenie tej chwili dla normalnego rozwoju sportu konnego w Polsce i związanej z tem ściśle tężyzny naszej świetnej kawalerji.

W myśl uchwalonego statutu do głównych celów Związku Jeździeckiego należeć będzie: uzgodnienie działalności wszystkich towarzystw, uprawiających sport konny w jego przeróżnych formach, za wyjątkiem wyścigów konnych, ujętych ustawą o wyścigach i prawidłach wyścigowych.

Ujednostajnienie propozycji, klasyfikacji i warunków zawodów.

Reprezentacja polskiego jeździectwa zagranicą.

Przygotowanie i organizacja zespołów jeździeckich na Olimpiadach.

Jest rzeczą jasną, że tak szeroko zakrojony plan działania nie mógł być zrealizowany w kilku tygodniach, ani w kilku miesiącach.

Wprowadzenie w życie tych postulatów wymagało pewnego czasu. Rozumiejąc to w całej pełni, zarząd towarzystwa nie przystąpił tu do żadnych gwałtownych reform, które mogłyby z łatwością zatamować normalną działalność towarzystw. Wszelkie nowe swoje rozporządzenia zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego poddał poprzednio obszernej dyskusji i gruntownej rozwadze członków, by dopiero po całym roku pracy stopiowo wprowadzać je w czyn, ale za to też z całą stanowczością.

W pierwszej linji zarząd postanowił przystąpić do ujednostajnienia warunków zawodów i metod ocenienia zawodników i tem samem unifikacji i kodyfikacji sportu konkursowego na obszarze Państwa.

W tym celu, pilnie śledząc przebieg zeszłorocznych zawodów w kraju i na Olimpiadzie, zarząd opracował projekt nowego regulaminu zawodów. Dnia 17 grudnia 1928 roku odbyło się plenarne posiedzenie zarządu, na którem po wyczerpującej dyskusji uchwalono przepisy

dla członków Jury, sędziów i jeźdźców, obowiązujące w czasie publicznych zawodów konnych w Polsce. Do najważniejszych postanowień tych przepisów należy zaliczyć ścisłe określenie zawodów prywatnych i zawodów publicznych. Jako zawody prywatne uznano tylko te zawody konne, w czasie których nie pobiera się żadnych opłat wejściowych, oraz opłat za mianowanie koni. Wszystkie rozegrane nagrody mogą być wyłącznie honorowe.

Wszelkie inne zawody natomiast uznano jako zawody publiczne, które muszą ściśle stosować się do wszelkich przepisów, ustalonych przez Związek i muszą być zatwierdzone przez Polski Związek Jeździecki. Udział jeźdźców w zawodach, nieodpowiadających tym wymogom, dyskwalifikować będzie danego jeźdźca, który automatycznie traci prawo do udziału we wszystkich innych zawodach publicznych. Sprawa zawodów pułkowych została równocześnie uregulowana osobnym rozkazem Wiceministra Spraw Wojskowych.

Na podstawie tego rozkazu w pułkach odbywać się będą tylko dwa rodzaje zawodów konnych o ściśle określonych warunkach. Zawody I-go stopnia: 12 przeszkód, bez takiet do 1,10 m. wysokości i 3 szerokości. Szybkość 3,50 m. na minutę i zawody II-go stopnia 12 przeszkód bez takiet do 1,20 m. szerokości. Szybkość 3,75 m. na minutę. W wymienionych dwuch stopniach zawodów jeźdźcy cywilni udziału brać nie mogą.

By wzbudzić większe zainteresowanie właścicieli koni dla pochodzenia koni i ich hodowców, wprowadzono premje dla właścicieli zwycięskich koni, urodzonych w Polsce i wprowadzono 50% obniżenie wpisowego dla jeźdźców, którzy podadzą przy zapisie hodowcę konia.

Ustalono ściśle prawa i obowiązki Jury i zawodników. Ponadto ustalono szczegółowo sposoby oceny błędów i trzy różne rodzaje handicapów przez:

a) zwiększenie wysokości i szerokości przeszkód,
b) zwiększenie ilości przeszkód bez podwyższenia lub rozszerzenia ich,
c) zmniejszenie czasu, t. j. zwiększenie szybkości.

Dalsze ustalenie warunków zawodów, ujeżdżenia konia i szampionatu konia odłożono do roku przyszłego, chcąc tylko stopniowo realizować swoje plany i nie wprowadzać odrazu zbyt wiele nowych rozporządzeń.

Zatwierdzono odznakę członków Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego. Odznaka ta jest ważna do roku 1931 włącznie i uprawnia do bezpłatnego wstępu na cały teren towarzystwa, urządzającego zawody konne w kraju i automatycznie daje okazicielowi prawo do wystąpienia w charakterze członka Jury w każdorazowych zawodach.

Następnie przystąpiono do rozgraniczenia terenów działalności poszczególnych towarzystw.

Rozgraniczenie terenów.

Wielkie koszta, związane z przygotowaniem i urządzeniem konkursów hippicznych, zmuszają towarzystwa, zajmujące się sportem konnym, do wyszukania coraz to nowych źródeł dochodu. Jako najskuteczniejszy środek w tym kierunku okazało się urządzanie konkursów



ARABELLA kl. gn. ur. w 1926 r. (Buchan — Polly Flinders), własność Mr. G. Lodera, jedna z najlepszych 2 l. kl. ub. sezonu w Anglji.

w uzdrowiskach, gdzie przebywa w lecie przeważna część zamożnej publiczności.

By zapobiedz w przyszłości ewentualnym nieporozumieniom, Polski Związek Jeździecki ustalił następujące rejony działania każdego towarzystwa.

W myśl tego podziału każde towarzystwo ma prawo w swoim rejonie urządzać w dowolnem miejscu konkursy według własnego uznania, w rejonie innego towarzystwa jednakże tylko za zgodą danego zarządu.

1) Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni (obszar województwa Pomorskiego).

2) Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, obszar D. O. K. VII, (Poznań bez powiatu gnieźnieńskiego).

3) Piotrkowskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, obszar D. O. K. IV, (Łódź).

4) Przemyski Klub Jazdy Konnej, rejon D. O. K. X. (Przemyśl), zmniejszony o obszar, leżący na lewym brzegu Wisły, z wyłączeniem miejscowości Iwonicz, gdzie Małopolski Klub Jazdy Konnej zawarł już kilkoletnią wiążącą umowę z zarządem uzdrowiska.

5) Małopolski Klub Jazdy Konnej, rejon D. O. K. VI (Lwów), i D. O. K. V (Kraków), województwo śląskie i miejscowość Iwonicz.

6) Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, obszar województwa wołyńskiego.

7) Wschodnio Kresowy Klub Jazdy Konnej, obszar województwa poleskiego i województwa nowogródzkiego.

8) Wileńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, obszar województwa Wileńskiego i Białostockiego z wyłączeniem obszaru powiatu Grajewo.

9) Koło Sportowo-Hodowlane Grajewo, obszar powiatu Grajewo.

10) Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie, obszar województwa Warszawskiego, zmniejszone o rejon D. O. K. IV, Łódź i miasto Warszawę.

11) Lubelskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, obszar województwa Lubelskiego.

12) Kieleckie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, województwo Kieleckie bez obszaru D. O. K. IV, D. O. K. V, do linji kolejowej Skarżysko—Sandomierz bez powiatu Sandomierskiego.

13) Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni i Towarzystwo Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, pozostałą część województwa Kieleckiego, oddzieloną linją kolejową Skarżysko—Sandomierz.

14) Bydgoski Klub Jazdy, obszar województwa Poznańskiego, nieobjęty terytorjum D. O. K. VII.

15) Sandomierskie Koło Sportowe, powiat Sandomierski.

16) Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce, miasto Warszawa.

Rozdział ten pozostaje w swej mocy do czasu nowych zarządzeń P. Z. J.

W końcu zatwierdzono terminy zawodów konnych w kraju w roku bieżącym i ogłoszono odnośny kalendarz w „Jeźdźcu i Hodowcy". (Nr. 4, str. 48).

Jako nowych członków Związku przyjęto:
Klub Jazdy Konnej w Bydgoszczy.
Sandomierskie Koło Sportowe.
Związek Jeździecki V Brygady K. O. P.
Komitet Targów Końskich w Gnieźnie.
Klub Sportowy Rodziny Wojskowej.

Natomiast Krakowski Klub Miłośników Jazdy Konnej sam się własną uchwałą rozwiązał.

Polski Związek Jeździecki przystąpił do Polskiego Związku Związków Sportowych w Warszawie.

Tak przedstawia się w najgrubszych zarysach działalność Polskiego Związku Jeździeckiego w pierwszym roku jego istnienia. Nie poprzestając jednak wyłącznie na tej działalności wewnątrz kraju, Zarząd przystąpił również i do swojej działalności na zewnątrz na terenie międzynarodowym.

Z powodu nieistnienia dotąd w kraju organizacji reprezentującej ogół sportu jeździeckiego w Polsce, Polska była pozbawiona prawa delegowania swego przedstawiciela do Jury Olimpiady w Paryżu i nie mogła odpowiednio bronić swoich interesów.

By temu zaradzić, ks. Kazimierz Lubomirski, na prośbę Fédération Internationale Equestre, przyjął na siebie obowiązek reprezentacji polskiego jeździectwa zagranicą, i został jako taki przyjęty do Fédération Internationale Equestre. Jako członek prowizoryczny tej organizacji pracował już w czasie Olimpiady Paryskiej i od tego czasu brał udział we wszystkich kongresach federacji.

Wobec zawiązania się w kraju Polskiego Związku Jeździeckiego, ks. Kazimierz Lubomirski, uważając swoją dotychczasową działalność za skończoną, złożył swój mandat na ręce nowoobranego prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego.

Zarząd Związku zwrócił się niezwłocznie do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu z prośbą o oficjalne przyjęcie Polskiego Związku Jeździeckiego w poczet członków rzeczywistych i w związku z powyższem wyznaczył płk. S. G. Brochwicz-Lewińskiego, jako przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego w czasie IX Olimpiady w Amsterdamie, oraz płk. S. G. Andersa, jako członka Jury i zwrócił się do ks. Kazimierza Lubomirskiego, by zechciał przyjąć na siebie przedstawicielstwo Polskiego Związku Jeździeckiego na dorocznych kongresach wParyżu. Z powodu złego stanu zdrowia ks. Lubomirskiego, w roku 1928 udział w kongresie w Paryżu wziął w jego zastępstwie płk. S. G. Kleeberg, polski attaché wojskowy w Paryżu, oraz delegowany przez zarząd rtm. Kon.

Sprawozdanie przedłożone Zarządowi przez płk. dypl. Andersa, przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego w Jury Olimpiady Amsterdamskiej posłużyło do bardzo ożywionych dyskusji na temat przygotowania i organizacji przyszłej naszej drużyny Olimpijskiej.

Sprawozdanie przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego na Olimpiadzie jako też sprawozdanie i dyskusja w Polskim Komitecie Olimpijskim (Polskim Związku Związków Sportowych) niezbicie udowodniły, że nasza drużyna nie posiadała odpowiednich koni i co gorsze, że nie była należycie przygotowana.

By zapobiedz powtórzeniu się podobnych wypadków w przyszłości, uznano konieczność ściślejszej współpracy wszystkich miarodajnych czynników i powzięto bardzo daleko idące uchwały dla odpowiedniego przygotowania i zorganizowania przyszłej drużyny Olimpijskiej.

Jako pierwszą pracę niecierpiącą zwłoki uznano sprawę zapewnienia odpowiedniej ilości dobrych koni.

Za wytyczne pracy, ustalono konieczność bezzwłocznego przystąpienia do powolnego ale systematycznego uzupełnienia ilości koni, aby przez zakup dużej stosunkowo ilości młodych koni, przez systematyczny training i dobór dojść w końcu przez ilość do jakości przyszłych koni Olimpijskich. W tym celu przyjęto projekt ewentualnego założenia własnej stajni sportowej Polskiego Związku Jeździeckiego.

Ponieważ system ten wymaga znacznych wydatków, postanowiono opodatkować, na rzecz funduszu Olimpijskiego Polskiego Związku Jeździeckiego, bilety wstępu na wszystkie zawody konne w całym kraju, zorganizować odpowiednią propagandę i zbiórkę wśród kolonji polskiej w Ameryce, oraz zwrócić się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego o subwencję. Jako pierwsi złożyli na ten cel oficerowie oddziału II-go sztabu głównego 650 złotych.

By ponadto umożliwić sprawiedliwą i celową eliminację faktycznie najlepszych i najlepiej przygotowanych jeźdźców w kraju do przyszłej drużyny Olimpijskiej, postanowiono dopuścić do przyszłych zawodów na Olimpiadzie wyłącznie takich jeźdźców, którzy brali w ciągu trzech lat, dzielących nas od Olimpiady, czynny udział w zawodach i osiągnęli najlepsze wyniki, oraz największą ilość nagród

W końcu postanowiono obsadzić w przyszłej Olimpiadzie zawody indywidualnego ujeżdżenia konia. Dotychczas jeszcze żaden Polak w tych zawodach nie brał udziału. Sprawę przygotowania do tych zawodów tak jeźdźców jak i koni omówiono szczegółowo.

Ppłk. dypl. *Machalski Tadeusz.*

Krajowa hodowla i zbyt jej produkcji.

Powojenna hodowla koni, dzięki wrodzonemu zamiłowaniu hodowców, pomocy Departamentu chowu koni, wkraczaniu gospodarstw wiejskich na normalne tory — rozwija się w szybkiem tempie, ulepszając się jakościowo z roku na rok, czego wyrazem jest uznanie dla niej wydziału remontu, wyrażające się w pokrywaniu zapotrzebowania na konie wojskowe na rynku wewnętrznym.

Jednakże znaczna poprawa, jakiej owoce widzieliśmy w roku 1928 na targach i wystawach (Lwów, Wilno, Białystok i in.), jest rezultatem jedynie ofiarności hodowców, nie szczędzących nakładu pracy, gotówki i ryzyka przy hodowli konia szlachetnego. Natomiast hodowla ta dotąd dochodową nie jest i w dotychczasowych warunkach nieprędko nią będzie.

Ta okoliczność wydatnie hamuje dalszy i m a s o w y rozwój hodowli koni, która w naszem państwie rolniczem powinna stać się poważną gałęzią produkcji rolnej.

Przyczyną tego jest zbyt mały i to dość chwiejny zbyt na konie. Jedynym bowiem odbiorcą jest dotąd wojsko, które reguluje podaż według swych wymagań i cen. Innego odbiorcy nie mamy, gdyż wobec małego rozwoju sportu konnego w sferach cywilnych, oraz zupełnego prawie zaniku zapotrzebowań na konie wyjazdowe, a następnie braku organizacji w obrocie materjałem zarodowym, — handel t. zw. wewnętrzny ustał po wojnie niemal całkowicie, czego wyrazem jest upadek słynnych niegdyś jarmarków na konie.

Prawda, że dzięki zrozumieniu sprawy przez miarodajne czynniki i dzięki staraniom dzisiejszego szefa remontu, ilość koni, zakupywana corocznie do wojska, ustala się, jak również z roku na rok hodowcy konia remontowego uzyskują coraz większe ceny. Kiedy w poprzednich latach ilość zakupionego remontu wahała się od 1½ do 2 tysięcy koni, po cenie przeciętnej zł. 850 za sztukę, to w roku 1928 wojsko zakupiło ogółem 5650 koni, w tem od hodowców 3620, płacąc cenę p r z e c i ę t n ą zł. 1300 za sztukę.

Ilość zakupywanych corok koni nie ulegnie zmniejszeniu w latach przyszłych, natomiast są nadzieje, że cena na dobre remonty choć pomału, ale stale będzie wzrastać.

Powyższe okoliczności wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój hodowli, gdyż ogół producentów wie teraz, ile koni i po jakiej cenie zostanie zakupionych. Drugim ważnym czynnikiem w tejże sprawie jest systematyczne usuwanie pośrednictwa handlarzy, eksploatujących dotąd obie strony, t. j. hodowcę i odbiorcę. Tak np. na ogólną ilość 4000 koni wierzchowych, przyjętych w roku 1928 do wojska, zakupiono wprost od hodowców 3620 sztuk, od handlarzy zaś tylko 380 sztuk, podczas kiedy w latach 1921 — 1925 stosunek był odwrotny.

Wszystko to jest ogromnym krokiem naprzód — w porównaniu do warunków lat ubiegłych i oczywiście posłużyło do poprawienia stosunków.

Lecz mimo całej doniosłości tej poprawy w warunkach zbytu, nie rozwiązuje ona całkowicie palącej sprawy, obchodzącej żywo ogół hodowców, a mianowicie r e n t o w n o ś c i prowadzenia hodowli, gdyż: 1-o cena, płacona przez wojsko pokrywa zaledwie koszt produkcji szlachetnego, dobrego 3-latka (czego dowodem jest nieustanna walka o ceny); 2-o ilość zakupywanych co rok koni do wojska jest zbyt mała w stosunku do mogącej się rozwinąć podaży; 3-o brakuje dotąd ujścia na pozostałe konie, odrzucane z różnych przyczyn przez komisje remontowe; 4-o brakuje normalnego i rentownego zbytu na konie wyborowe, droższe, których wartość znacznie przewyższa cenę remontową.

Co do p. 1, to przy dzisiejszych cenach hodowca o tyle pokryje sobie koszty produkcji konia remontowego, o ile komisja przyjmie od niego całe 100% przedstawionej stawki, co się zdarza dość często; lecz zdarza się jeszcze częściej, że z 10 przedstawionych koni, bywa przyjętych tylko 8 lub 6. Ponieważ wartość całej stawki rozkładała się na każdego z tych pojedyńczych 10 koni, to z chwilą odrzucenia choćby jednego, a tem więcej kilku koni, wartość stawki przyjętej do wojska musi automatycznie wzrosnąć, gdyż konie odrzucone, jako nie nadające się z powodu wysokiej ceny produkcji do wewnętrznego użytku w gospodarstwie, tracą na swej wartości.

Ponieważ komisja remontowa nie może wnikać w tego rodzaju kalkulacje i płacić musi normalną cenę za pojedyńczego konia, bez względu na objętość staw-

ki, przeto w tym wypadku hodowca ponosi bezwzględnie stratę, sprzedając część swych koni po cenie niżej własnego kosztu i pozostając z kilkoma końmi — drogiemi, a nie nadającemi się do własnego użytku w fornalce, czy linijce z powodu temperamentu, lżejszej budowy i t. p., a przedewszystkiem ceny, gdyż daleko taniej można nabyć dobrego roboczego wałacha, a nawet matkę na pobliskim jarmarku lub targu.

(Dok. nast.) *Chodowiecki*, mjr.

Szlakiem Riwiery.

Prix du Carlton Hôtel i Prix de la Côte d'Azur (Cannes 24 lutego).

W całej Europie wyścigi w tym czasie należą do przeszłości, bądź do zbliżającej się dopiero przyszłości wiosennej. Nieubłagany uścisk mrozu, potężne śnieżyce dają się odczuwać we wszystkich państwach, jedynie na Côte d'Azur — błogosławionej Riwierze, opromienionej blaskiem silnego, dobrocznynnego słońca, okwieconej śliczną mimozą, opalmionej i omywanej falami cudnego morza, meetingi ciągną się nieprzerwanie, poza jednym tylko dniem w Cannes. Termometr wskazywał ponoć w Polsce wtedy, 14-go lutego, 32^0 mrozu, na Riwierze zapanowały smutek, żale, narzekania, było bowiem zaledwie 4^0 ciepła i spadło tu i owdzie troszkę śniegu. Wobec tak „niesprzyjających" warunków odwołano wyścigi w Cannes, przerwa wszakże okazała się jednodniową i 17-go wznowiono gonitwy.



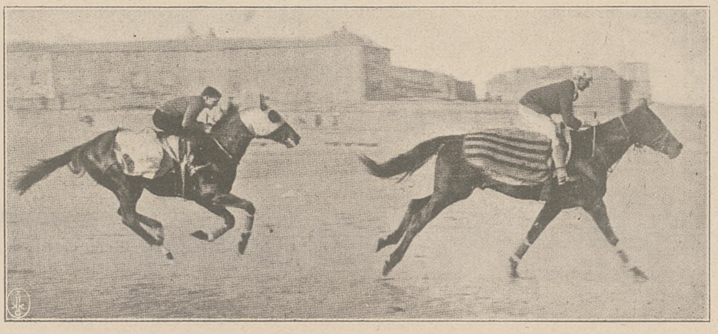
Z powodu wielkich mrozów i opadów śnieżnych trenerzy angielscy udali się ze swemi stajniami nad morze, gdzie konie pracują na terenach piaszczystych.

Po zakończeniu wyścigów przeszkodowych w Nicei dalszy ich ciąg, urozmaicony próbami kłusaków, odbywa się w Cannes. Co niedziela rozgrywane zostają wartościowe nagrody i tak będzie do 10-go marca. 17-go marca zaczną się w Nicei biegi płaskie, na które wiele stajen paryskich zapowiedziało przybycie.

Spędzając wywczasy zrazu w Mentonie, nie mogłem się wybrać do Cannes, przyczem straszono odwołaniem wyścigów. Z Nicei wycieczka do Cannes, a raczej do Mandelieu, miejscowości o 7 klm. za Cannes, w jakiej znajduje się—jak to nazywają mieszkańcy tutejsi—„le coquet hippodrome", okazała się łatwiejsza. Jadę pięknym autem, większą część drogi nad morzem, mijam znacznie większy od toru w Mandelieu to Var, na razie zamarły, trafiam

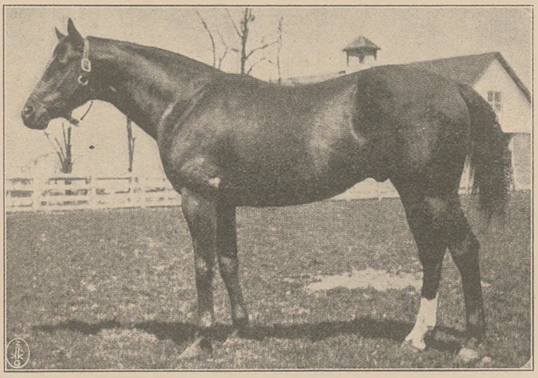
akurat na środek pierwszej gonitwy „Prix des Tamaris"—steeple chase—handicap, 8.000 fr. Nagroda stosunkowo nieznaczna, więc i pole słabsze. Wygrywa córka Rabelais, (który, jak wiadomo, niedawno po nieudanej operacji odmładzającej padł) i Love Blink—Margaret Ogilvy, pewnym finishem, drugi syn Isarda II Isolin, trzeci Palestry (s. Blarneya). W polu 9 koni. Zwyciężczyni niosła 61 kg., otrzymując 2 kg. od Isolina, i tyleż od Palestry.

Gwoździem dnia były dobrze wyposażone nagrody: Course de Haies de la Côte d'Azur (Handicap) 40.000 fr. — 2800 mtr. i Prix du Carlton Hôtel International Chevaux Civils et Militaires — jadą oficerowie — 50.000 fr. — 4800 mtr. Ożywienie na trybunach duże, „pesage" zapełnione, uderzyła mnie niemniej mieszanina publiczności, i to nietylko międzynarodowa, co było do przewidzenia, lecz i towarzyska. W loży członkowskiej „Cercle Nautique" widać kilkanaście ciekawszych twarzy, ale trybuny zwykłe obfitują w typy wszelakiego rodzaju. Naprzeciw nich, za torem, „pelouse", to już najtańsze miejsca, więc i zbiór gawiedzi ulicznej. Widać wiele ładnych stroi, lecz nie są one wyłączne, jakby to sobie można było wyobrazić, sądząc z opisów wyścigów tamtejszych. Trybuny wygodne, czyste, znacznie ustępujące jednak wielkością warszawskim. Trybuna członkowska nieduża. — Prix Côte d'Azur zgromadził tylko 6 współzawodników, wycofano 2 konie. Stajnia René Guittet wysłała 2 szermierzy, siwą doskonale zbudowaną klacz Côte d'Ivoire (Le Traquet — Divoise), (72 kg.) i Brimadon (65 kg.) — gn. og. (Bridaine — Mademoiselle). Najgroźniejszym był Dictateur VIII (74 kg.) (Ukko i Dragonne), mający w tego rodzaju próbach zasłużone performance, należący do L. Olry-Roederera. Solon p. A. Bourleta (67 kg.), (Polly's Jack — Sion) Vert Galant (60 kg.) — p. de Bliequy (Le Melior — Vallée Heureuse) oraz Hannibal (60 kg.) — p. Andréoli — (Sardanapale — Framée) dopełniali stawki. Faworyzowano Dictateura tak w prasie paryskiej jak miejskiej. Prowadzi ostrym tempem mimo dużej wagi, Dictateur,, s. Ukka, robi dla siebie pace, potrzebuje mocnego wyścigu, na wagę nie zwraca uwagi, idzie „na klasę". Niebawem dochodzi doń Côte d'Ivoire i energicznie podpiera, o 2—3 dł. cwałują Solon z Brimadonem, w znacznym oddaleniu gonią pole Vert Galant i Hannibal. Leader dociąga do ostatniego płotu, tu osiąga przewagę Brimadon, drugi Dictateur, trzeci Solon, bez miejsca: Côte d'Ivoire, Hannibal i Vert Galant. Stajnia Guitteta zwyciężyła na skutek rozsądnej dyspozycji. Zbagatelizowała Hannibala i Vert Galanta, Brimadona z lżejszą wagą przeznaczyła na obserwowanie Solona, zaś najlepszego po Dictateurze, konia w polu — Côte d'Ivoire, na „rżnięcie", „zabijanie", syna Ukka. Nie przeznaczyła na to Brimadona, gdyż ufała mniej obciążonemu ogierowi i nim właśnie chciała wyścig wygrać. Porażka Hannibala była bezwzględna, ani na moment ten syn Sardanapala nie był w gonitwie. Tryumf Brimadona potwierdza wartość Bridaine'a, po którym biegało w roku zeszłym parę wybitnych dwulatków. To reproduktor, według opinji pism fachowych tutejszych, z przyszłością. Prix Carlton zebrał 9 koni, 6 wycofanych. Biegają: Mercure II — 76 kg., (Marmousset—Miss Blighty) p. Bauweusa, Campan (Amant de Coeur i Cely) p. de Bellgarda 72 kg., Parentis (Cannobie—Prude) 71½ kg. — p. Duranda, Val d'or (Triompharit i Goute d'or) 66 kg.— p. Wemaera z 12-go pułku Kirasjerów, Le Chamarré (Tigeuine — Clématite) 66 kg. — kapitana Maget, Blue Boy (Faucheur—Blue Cap) 64 kg. — kapitana Danauche, Vif d'Argent 64 kg. (Marsan — Vodka) — kapitana Guerina, Rêve Etoilé (Cupbearer — New Star) porucznika z 9-go pułku spahisów Barreau i Whist II 64 kg. (Nestor III — Quetsche), por. z 6 pułku spahisów Hamida. Faworyzują Mercure II, któremu szkodzi duża waga, Parentis, z wagą przeciętną, tudzież Chamarré, tryumfatora steeplu wojskowego Bocca. Start doskonały i z punktu leaderuje Whist, chcący wykorzystać atuty wagi. Połowę dystansu galopuje za nim Campo, ale zastępuje go Mercure, ma ładne chwile Vif d'Argent. W połowie drugiego koła raptownie awansuje Chamarré, na trybunach emocja, krzyki—„Chamarré gagne", wszakże prosta daje inny rezultat: najwyższe obciążenie—Mercure wysyłany, ale pewnie o 1 dł. bije Chamarré, Vif d'Argent, tuż Parentis, dalej leader Whist II i rozrzucona reszta. Słabo się zachowały Rêve Etoilé, Val d'or, z zupełnie pobitych Campan miał wydatniejsze przebłyski na początkowych ćwiartkach. Wygrana Mercure stawia go na wysokim poziomie, choć do tej wygranej przyczyniło się, jak to się okazało następnie, zakulenie Chamarré. Mercure był dosiadany przez świetnego jeźdźca, porucznika belgijskiego, Dertona.



Ranny galop kandydatów na Lincolshire na piaskach nad morzem.

Trzy próby kłusackie zakończyły dzień. Prix Mé-



HIGH TIME og. ur. w 1916 roku po Ultimus — Noonday, najlepszy reproduktor amerykański 1928 roku. Potomstwo jego wygrało w 109 wyścigach 307.631 dolarów.

tropol — 5000 fr. — z odpowiednimi forami dla mniej szczęśliwych dotąd zawodników przy 13 rywalach (a 19 wycofanych, wycofywanie zatem koni u nas jest nader skromne wobec zapisów w Mandelieu) wygrała niezmiernie lekko 7 letnia Vitania. Była to próba „au trot attelé". Przedstawiała malowniczy widok, chociaż starterowi dostarczyła dużo pracy i trudu; wyrównanie szans odpowiedniemi ustawieniami opóźniało start.

Grand Prix d'Endurance (au trot monté et attelé) skupił 16 kłusaków, nagroda pokaźniejsza — 25.000 fr. Zwyciężył tu b. lekko Uchowaron, blisko zanim After Hope, Vulaines, Vagabond. Daleko reszta.

Kurtyną dnia była nagroda Société d'Encouragement 10.000 fr. au trot attelé. Vox populi koncentrował się na 6 letnim ogierze B e a u g y, jako niezawodnym zwycięzcy. Uczestników dziesięciu. Z miejsca wyrywa kara Aviette i rozciąga pole. Początkowo stara się ją minąć i po piętach depce Bataclan II, niebawem jest on pobity, atoli jego miejsce zajmuje faworyt Beaugy. Na przeciwległej leaderka zarywa galopa, zdaje się przez moment, że odpada, nie ustępuje jednakże i zatrzymuje przewagę do końca, jakkolwiek przed samym celownikiem gwałtownie napastuje ją, niewątpliwie dobry, Beaugy. Blizko trzecia Amitié.

Gra ożywiona, grają wszyscy, począwszy od wyelegantowanych angielek i napół sparaliżowanych anglików, a na żołnierzach, kelnerach i „damulkach wesołych" kończąc. Wysokość stawki segreguje totalizatorowiczów, powyższe zaś wahają od 10 do 500 franków.

Nie znając koni, trudno jest się, oczywiście, orjentować w szansach, opieranie horoskopów i typów na presumpcjach pism nie jest dobre. W podobnych razach o wygranej decyduje zwykle prosty przypadek. Nic nie stanowią exterieur, pedigree, na ich zasadzie można łatwo się omylić. Szczególnie wyścigi kłusaków przedstawiają się dla „etrangera" zagmatwanie. Tu już gra idzie na chybił-trafił. Grałem Aviette, gdyż nazwa fonetycznie przypominała mi mojego Awiatora, i ten jeden jedyny bieg trafiłem. Stanowczo wyścigi w Cannes utażsamiają się poniekąd pod względem szansy z zawrotnymi kaprysami rulety czy buli.

W piękny upalny gwiaździsty wieczór wracałem do Nicei. Niezliczone ilości paradnych samochodów, ciągnących się długim sznurem przez Antibes, Jou des Pins i Cagnes do Nicei, najjaskrawiej dokumentowały popularność sportu wyścigowego. O wyścigach, w wilją dnia, rozmawia każdy kelner w Casino de la Jetée, czy Palais de la Mediternanée, każdy szofer chwali się, że „il a son cheval pour aujourd'hui". Tak jak i u nas.

Na wyróżnienie zasługują konie we fiakrach, przeważnie doskonale zbudowane, z wybornym kłusem i bez zarzutu utrzymane. Dużo ich sprowadzają z Normandji.

O ile będę jeszcze w Cannes, nie omieszkam się wrażeniami na łamach naszego pisma podzielić.

Nicea, 25.II 1929 r.

Zbigniew Dobiecki.

Rekordowe ilości uczestników w wyścigach angielskich.

W Grand National Steeplechase w Liverpoolu stały się olbrzymie pola już poniekąd przysłowiowemi. W 1927 roku, kiedy Sprig to „Derby" steeplerów wygrał, pokonać musiał 36 przeciwników; rekord ten jednakowoż nie długo się utrzymał, bo już rok później start zgromadził w tym największym steeplu świata 42 uczestników. Zeszłoroczne zwycięstwo wielkiego outsidera Tipperary Tim nie pozostanie w roku obecnym bez wpływu na udział różnych kandydatów, którzy zgoła szans żadnych, jakby się zdawało, nie mają, bo każdy właściciel stajni wyścigowej tłumaczy sobie i spodziewa się, że to, co się udało Tipperary Tim, również i jego koniowi udać się może i dlatego też według najświeższych dyspozycji stajen liczyć się należy w roku obecnym w Liverpool Grand National z udziałem najmniej 45 konkurentów.

Największa dotychczas ilość, bo 45 koni, startowało w Steward Cup w 1861 roku w Goodwood. Jest to rekord na torach angielskich dotychczas nie prześcigniony. Ciekawy jest fakt, że wyścig ten, mimo tak wielkiej ilości uczestników, wygrał ogólny faworyt 3 l. og. Croagh

Patrick. Stajnia, która go z całym zaufaniem do startu posłała, wygrała poważną bardzo kwotę na zakładach u bookmacherów.

W Cambridgeshire największą ilość uczestników przyniósł rok 1862, kiedy na starcie zgromadziło się 43 uczestników; w roku 1874 osiągnięto prawie tę samą liczbę, bo w wyścigu tym wzięło udział 42 koni.

Rekord w Cesarewitch to 36 koni w 1875 roku. Wysoko w stajni wypróbowany i za pewnego zwycięzcę uważany 3 l. og. Duke of Parma wygrał też cantrem tę wielką dystansową gonitwę. Stajnia nie kryła się bynajmniej z wynikiem domowego trialu, to też Duke of Parma odstartował jako gorący faworyt, notując 4:1, chociaż pośród konkurentów znajdowały się bardzo dobre konie, jak Apology, oaksistka i zwyciężczyni St. Leger, Aventuriere, która już raz Cesarewitch wygrała, Tomahawk, zwyciężca Lincolnshire, dalej Hampton, Organist, Ben Battle i w. innych.

Ciężki orzech do zgryzienia miał w 1852 roku starter, kiedy pole w Chester Cup składało się z 43 uczestników. Tor był stanowczo za wązki, by tak olbrzymie pole ustawić, poradził więc sobie w ten sposób, że ustawił konkurentów w dwa rzędy. Los rozstrzygał, w którym rzędzie dany koń miał stanąć. Ale napocił się biedak porządnie, zanim pole odprawił, bo żokeje, którzy mieli startować z drugiej grupy, psuli ustawicznie starty wyrywając i wprowadzając w ten sposób niesłychane zamieszanie w grupie pierwszej.

Największą ilość koni w Derby zanotowano w 1862 roku. Uczestników było 34; wyścig ten przyniósł niepobitemu dotąd The Marquis niespodziewaną przez nikogo porażkę. Zwyciężył wielki outsider Caractacus (40 : 1), któremu własna stajnia zgoła żadnych szans nie dawała, i to do tego stopnia, że właściciel jego Mr. C. Snewing uważał za zbyteczne przyjechać do Epsom, by być obecnym na Derby i widzieć, jak przedstawiciel barw jego w tym najbardziej klasowym i zaszczytnym wyścigu świata biega. Caractacusa dosiadał mały chłopiec stajenny, J. Parson, który stale w robocie na nim jeździł i który o wiele lepiej z nim się umiał obchodzić, niż najlepsi żokeje owego czasu. Przez cały wyścig przemawiając do swego ulubieńca, pobił J. Parson na Caractacusie o szyję najlepszych przedstawicieli ówczesnych trzylatków, wygrywając Derby w Epsom!

Mr. C. Snewing miał zaiste szczęśliwą rękę, kupując ogierka tego roczniakiem za „całe" 300 gwineji!

Janusz Włodzimirski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Z toru wyścigowego**. Obfity śnieg, starannie bronowany, przedstawia doskonały teren do pracy przygotowawczej koni. To też trenerzy w obawie blizkich roztopów pracują bardzo forsownie i konie są posunięte w robocie. Doskonale zimuje zimowy faworyt na Derby Faust p. B. Szwejcera, który jednak robiony jest mniej forsownie, nie mając w początkach sezonu odpowiednich dla siebie wyścigów. Od dłuższego już czasu prawidłowo pracuje Florimond A. margr. i A. hr. Wielopolskich, który może się okazać poważnym współzawodnikiem. Doskonale wyglądają z tejże stajni Arrow i Falada. Bardzo dobrze pracuje Bascule A. hr. Morstina.

Coraz wyraźniej zarysowuje sią fakt, że w przyszłej jesieni będziemy mieli prawdopodobnie większą ilość wybitnych dwulatków, o czem pomówimy w najbliższej przyszłości.

Stajnia 1-go Pułku Ul. Krechowieckich z czteroletnim Piratem na czele przyszła na tor mokotowski, w liczbie 12 koni.

— **Ascia** og. kaszt. po Fils du Vent i Nedjide wysokiej półkrwi ze stajni A. margr. i A. hr. Wielopolskich, nabył płk. szt. gen. W. Anders, Prezes Wołyńskiego Tow. Zach. do Hod. Koni.

— **Pułk. M. Butkiewicz** nabył w ostatnich czasach od hodowcy p. W. Szczypiorskiego dwuletnią gn. klacz, Małą Rybkę, po Rockroi (Prince Palatin i Mathilde II), oraz od p. R. Czaykowskiego dwuletniego og. kaszt. Locarno po Harsona i Lawenda.

— **Derengö** og. kaszt. po Daimio i Alkarkie (King Rob) importowany z Węgier przez hodowcę p. J. Biedrzyckiego z Sekurska, nabyty został przez p. L. Krassowskiego. Derengö w ojczyźnie swej miewał dobre wyścigi na krótkich dystansach. W roku zeszłym wygrał handicap z nagrodą 1000 pengö (około 1600 zł.) a drugi handicap z nagrodą 800 pengö (około 1280 zł.) na tymże dystansie z rekordem 1 m. pod wagą 51½ kg. Syn Daimio (Wool Winder), sądząc z powyższego obdarzony jest dużymi zasobami szybkości.

— **Żokej Bela Toth,** który w ubiegłym roku jeździł w Warszawie, został zaangażowany przez trenera Verdier do Rumunji.

— **Program wyścigów w Łodzi** wyszedł z druku. Sezon rozpoczyna się 6-go lipca i trwać będzie do 28 lipca włącznie, a obejmuje 11 dni wyścigowych. Nagrody są znacznie podwyższone. Gonitwy grupowe wynosić będą: 1-sza kategorja 2000 zł., 2-ga — 1800 zł., 3-cia — 1500 zł., 4-ta — 1300 zł., 5-ta — 1200 zł. Płotowe i przeszkodowe wyścigi grupowe wyposażone są po 1800, 1300, i 1000 zł.

Znacznie podwyższone są również gonitwy poza kategorjami, z których clou sezonu, Wielka Łódzka Międzynarodowa Nagroda 15000 zł. rozegrana zostanie w niedzielę 21 lipca. Trzy inne płaskie gonitwy poza kategorjami wyznaczone są: 4000 zł. na niedzielę 7 lipca, 6000 zł. na niedzielę 14 lipca, oraz 7000 (międzynarodowa na ostatnią niedzielę łódzkiego meetingu 28 lipca).

Poważnie również przedstawiają się gonitwy z przeszkodami i płotami, z których Wielki Łódzki Steeple-Chase im. Fr. Jurjewicza z nagrodą 15000 zł. dla pierwszego konia rozegrany zostanie w niedzielę 14 lipca, a Wielki międzynarodowy Steeple-Chase Handicap z nagrodą również 15000 zł. oraz pamiątkowymi żetonami dla jeźdźca zwycięzcy, jeźdźcy Panowie, w niedzielę 21-go lipca. W niedzielę 7 lipca rozegrany zostanie pozagrupowy wyścig z przeszkodami z nagrodą 4000 zł., w sobotę 13 lipca 4000 zł. gonitwa z płotami i 28 lipca w ostatnią niedzielę 7000 zł. gonitwa z płotami.

Od 13 lipca wprowadzone są do programu gonitwy dla koni 2 letnich, których zostanie rozegrane ogółem 9 gonitw z czego 7 gonitw z nagrodami po 1500 zł. a 2 gonitwy po 2000 zł. Dystans gonitw, przeznaczonych dla dwulatków, wynosić będzie 900 mtr. za wyjątkiem jednej gonitwy, rozgrywanej w niedzielę 21 lipca, gdzie w propozycjach dystans oznaczony jest na 1200 mtr.

Terminy dni wyścigowych przypadają: w sobotę 6-go lipca, w niedzielę 7-go lipca, w środę 10 lipca, w sobotę 13 lipca, w niedzielę 14 lipca, w środę 17 lipca, w sobotę 20 lipca, w niedzielę 21 lipca, w środę 24 lipca, w sobotę 27 lipca i w niedzielę 28 lipca

— **Pomorskie T-wo Zach. do Hodowli Koni komunikuje**, że meetingi konkursowy i wyścigowy odbędą się w roku bieżącym w następujących terminach: Konkursy hippiczne od 5-go do 9-go maja. W zawodach tych rozegrane zostaną: Szampionat konia oraz 5 konkursów hippicznych, w tem 3 z ograniczeniami, 2 bez ograniczeń (Prezydenta Rzplitej i Konkurs myśliwski). Przewidywane jest znaczne podwyższenie nagród pieniężnych, nagrody honorowe we wszystkich zawodach, oraz specjalne żetony dla jeźdźców, zajmujących trzy pierwsze miejsca. W Gdyni zawody odbędą się w dn. 20 i 21 lipca.

Wyścigi w Grudziądzu odbędą się w terminie od 30.VI do 7.VII. Program przewiduje trzy dni wyścigowe — 18 gonitw w tem Wielka Pomorska Gonitwa 6000 zł. Nagrody, zwłaszcza w wyścigach przeszkodowych, znacznie podwyższone. Propozycje opracowane są na podstawie szerokiego zastosowania handicapów, co niewątpliwie pozwoli i ułatwi właścicielom stajen dowolny wybór gonitw dla swoich koni.

Szczegółowe propozycje wkrótce zostaną ogłoszone.

— **Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni** ogłasza program zawodów konnych na rok 1929. We wtorek 30 kwietnia odbędzie się bieg myśliwski (500 zł. — 6000 mtr.), w piątek 3 maja konkurs hippiczny (500 zł.) w niedzielę 5 maja konkurs hippiczny (750 zł.) i we czwartek 9 maja bieg myśliwski (500 zł. — 5.000 mtr.). Bliższych wiadomości udziela Sekretarjat Radomskiego T. Z. do H. K., Radom, Wysoka. 51

— **W stadzie Leszno p. M. Bersona** urodziły się dotąd następujące źrebięta: po Alaric Victor i Electra — klaczka, po Kings Idler i Antinea ogierek, po Villars i Fiora ogierek, po Kings Idler i Alpha klaczka. Źrebne są jeszcze z Alaric Victorem: Coturnix, Princess Picton, Alcantara, Angara i Nabotoris, oraz z King's Idlerem Poinsettia.

Wykaz dalszych składek na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Stanisław Karłowski z Szelejewa	**zł.**	**300**
Aleksander hr. Dzieduszycki imieniem Tow. Hod. K. Arabskich	**„**	**100**
Henryk Woźniakowski	**„**	**100**
D-two 4 p. Uł. Zaniemeńskich	**„**	**75**
Aleksander Fomienko	**„**	**25**
Dr. E. Skorkowski	**„**	**20**
Leon Rydygier	**„**	**30**
Tadeusz Nosarzewski	**„**	**20**
Michał Berson	**„**	**300**
Konstanty Adamowicz	**„**	**50**
Edmund Mętlewicz	**„**	**50**
Janusz Olszowski	**„**	**100**
Władysław Siemieński	**„**	**30**
	zł.	**1200**
W Nr. 10 wykazano	**„**	**2975**
Razem	**zł.**	**4175**

Zestawienie głównych wygranych w wyścigach koni starszych 1928 roku na torach w Anglji.

Miejscowość	Data	Nagroda	Dyst.	Wys. nagrody Ł	Zwycięzca	Pochodzenie	Żokiej	II-gi koń	III-ci koń	Czas	Ilość uczestników	Orzeczenie sędziego
Lincoln	28/3	Lincolnshire Hcp.	1600	1.670	**Dark Warrior**	Happy Warrior—Othellos First	R. Jones	Philammon	The Mohawk	1:46 3/5	26	2—3 dł.
Kempton P.	9/4	Queen's Prize (Hcp.)	3200	1.125	**Zeno**	King William—Zena	M. Beary	Ballyvoy	Dakota	3:38 3/5	14	szyja-3/4 dł.
Newbury	14/4	Newbury Spring Cup	1600	1.282	**Vantage Belle**	Bachelors Double—Vantage	A. Burns	Ceteb	Orbindos	1:46	20	3/4—łeb.
Epsom	24/4	Great Metropolitan St.	3600	964	**Alacrity**	Achtoi—Allie	R. Perryman	Bamboula	Shah III	4:06	20	szyja-1/2 dł.
„	25/4	City and Suburban Hcp.	2000	1.670	**Priory Park**	Rocksavage—Chatham II	B. Carslake	Fohanaun	The Mohawk	2:09	18	szyja—1 dł.
Hurst Park	5/5	Victoria Cup	1400	1.720	**Fohanaun**	Glasgerion—Thistle	F. Winter	Portland	Oak Ridge	1:21 4/5	23	2—1 1/2 dł.
Chester	8/5	Chester Vase	2400	1.605	**Hectare**	Square Measure—Delos	H. Graves	Lucca	Josephus	2:42	11	szyja—łeb
„	9/5	Chester Cup	3600	2.775	**St. Marys Kirk**	Sir Douglas—Gay Goshawk	W. Alford	Dakota	Gioconda	3:59 4/5	17	1 1/2—3 dł.
Kempton P.	12/5	Kempton Park Great Jubille Handicap	2000	2.450	**Abbots's Speed**	Abbots Trace—Mary Gaunt	G. Richards	Autocrat	Uncle Wood	2:06 1/5	14	3—1 1/2 dł.
York	22/5	Yorkshire Cup	3200	800	**Royal Pom**	Pommern—Royal Blue	G. Baines	St. Mary's Kirk	Finglas	3:27 3/5	12	łeb—łeb
Manchester	30/5	Royal Standard St.	1600	3.467	**Eagle Rock**	Craig an Eran—Plymstock	H. Jellis	Siegfried	Umslopagaas	1:46 2/5	11	łeb—łeb
„	1/6	Manchester Cup	2400	2.070	**Pons Asinorum**	Tredennis—Bridge at Midnight	F. Winter	Caporal	Talup	2:30 1/5	7	3/4—1 dł.
Epsom	7/6	Coronation Cup	2400	1.720	**Apelle**	Sardanapale—Angelina	H. Beasley	Silverstead	Book Law	2:35 1/5	4	łeb—2 dł.
Newbury	19/6	Newbury Summer Cup	2400	1.180	**Kinchinjunga**	Juggernaut—Maid of the Mountains	J. Dines	Vantage Belle	Khedive	2:31 2/5	9	1—4 dł.
Ascot	19/6	Ascot Stakes	3200	1 930	**Brown Jack**	Jackdaw—Querquidella	S. Donoghue	Bonny Boy II	Start II	3:33	21	3—1 1/2 dł.
„	19/6	Gold Vase	3200	1.950	**Maid of Perth**	Tetrameter—Whitetor	J. Sirett	Dancing Floor	Appledore	3:35 4/5	12	6—szyja
„	20/6	Royal Hunt Cup	1500	2.045	**Priory Park**	Rocksavage—Chatcham II	B. Carslake	St. Jerome	Knight of the Grail	1:40 3/5	25	3—1/2 dł.
„	20/6	Churchill Stakes	3200	1.310	**Baralong**	Galloper Light—Silesia	J. Childs	Royal Pom	Legislator	3:36 4/5	6	3—łeb
„	21/6	Ascot Gold Cup	4000	3.600	**Invershin**	Invicible—Ajantia	B. Carslake	Finglas	Cing à Sept	4:34 1/5	10	1—3 dł.
„	22/6	Hardwicke Stakes	2400	2.830	**Foliation**	Tracery—Eglantine II	R. Jones	Potocki	Lucca	2:35	9	2—1/2 dł.
„	22/6	Aleksandra Stakes	5000	1.745	**Finglas**	Bruleur—Fair Simone	C. Elliott	Dakota	Alacrity	5:35 1/5	5	2—3 dł.
Newcastle	27/6	Northumberland Plate	3200	1.330	**Primrose League**	Pommern—Lady Baba	W. Nevett	Joung Middleton	Arctic Star	3:34	14	2—łeb
Sandown P.	21/7	Sandown Anniversary Cup	2000	1.670	**Apelle**	Sardanapale—Angelina	H. Beasley	Trelawny	Valois	2:08 2/5	9	1 1/2—3 dł.
Liverpool	27/7	Liverpool Cup	2100	1.405	**Playboy**	Pommern—My Dolly	G. Richards	Delius	Regalo	2:20	8	szyja-1 1/2 d.
Goodwood	1/8	Goodwood Stakes	3800	1.410	**Arctic Star**	Achtoi—Skypress	C. Smirke	Steel point	Goodwin	4:17 1/5	19	1—1 dł.
„	2/8	Goodwood Cup	4200	1.230	**Kinchinjunga**	Juggernaut—Maid of the Mountains	F. Fox	Bois Josselyn	Dark Japan	4:55 3/5	7	1/2—1 dł.
York	29/8	Ebor Handicap	2800	1.285	**Cinq a Sept**	Roi Herode—Rackety Coo	J. Childs	Toureen	Polyanthus	3:01 3/5	14	3/4—szyja
Doncaster	14/9	Doncaster Cup	3600	890	**Pons Asinorum**	Tredennis—Bridge at Midnight	F. Winter	Silver Hussar	First Flight	4:26	3	1—6 dł.
Kempton P.	13/10	Duke of York Hcp.	2000	1.615	**Rob**	Somme Kiss—Red Blue	F. Fox	Delius	Pantera	2:05 3/5	13	łeb—2 dł.
Newmarket	17/10	Cesarewitch Stakes	3600	1.630	**Arctic Star**	Achtoi—Skypress	R. Perryman	Blancona	Accalmie	4:55 3/5	15	3—1 1/2 dł.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Sezon wyścigowy w Paryżu** po przeszło 3-tygodniowem opóźnieniu rozpoczął się w niedzielę, dnia 10 marca na torze wyścigowym Auteuil (przeszkody). Wynik głównego wyścigu:

Prix d'Auteuil 100.000 fr. Steeplechase 3.500 m.

1. Bolivar 4 l. og. (Ali Bey — Bricoleuse) R. Bollak 63½, ż. H. Cames.
2. Cervera 4 l. kl. (po Antivari) F. Lieux 60, ż. G. Brillet.
3. Denain 4 l. og. (po Kirkubbin) J. Fribourg 60, ż.J. B. le Prevost, b. m. Alberon, Grand Savoyard, Hubby, Marcilly, Baker, Eleveur, Faquin, Sorrento.

Wygrane o ½ dł.—4—1 dł. Tot.: 153, 44, 48, 42 : 10. Czas 4 : 32,6.

— **W Cannes** rozpoczął się sezon wyścigów płaskich w niedzielę, dnia 10 marca; głównym wyścigiem dnia otwarcia był:

Prix de L'Association des Hôtels 100.000 fr. — 2500 mtr.

1. Rovigo 4 l. og. (Faucheur — Ramondie) Psse de F. Luc, 57 ż. P. Vatard.
2. Cote d'Ivoire, 5 l. kł. (po Le Traquet) Rene Guittet 51½, ż. J. Frigoul.
3. Motrico, 4. Cistercien.

Wygrane o 3 dł.—łeb—4 dł. Tot.: 49, 22, 30:10. Czas 2:35. 2 : 35.

ANGLJA.

— **B. Carslake,** znany żokej austrjacki, zakończył z ubiegłym sezonem swą karjerę żokejską i został trenerem. 21 koni powierzono jego pieczy; wśród jego wychowanków znajduje się dobry czterolatek Nestorian i 15 dwulatków.

— **Z Lincolnshire skreślono** w dalszym ciągu wielu poważnych konkurentów, a mianowicie Sir. Ch. Hyde skreślił Baytown, Mr. Sol Joel Fohanaun i Thackeray. Francuskie stajnie skreśliły Saint Corentin i Aureliana. Skreślenia te nastąpiły wszystkie z powodu bardzo srogiej zimy, która uniemożliwiła przygotowanie koni do wyścigu.

Ostatnia lista notowań na Lincolnshire (20 b. m.) przedstawia się następująco:

7:1	Scintillation	20:1	Irish Romance
10:1	Miscou	20:1	Cornwallis
12:1	Capture Him	25:1	Orbindos
14:1	Umslopagaas	25:1	Guards Parade
14:1	Harpist	25:1	Voltero
16:1	Residue	25:1	Caporal
18:1	Nestorian	33:1	Leopardus
18:1	Orosmade	33:1	Athford
20:1	Songe	40:1	i więcej inne konie
20:1	Tomy Atkins		

— **Kupna roczniaków** są przeważnie mniej lub więcej loterją. W 1927 roku kosztowało 20 najdroższych roczniaków angielskich 134.700 gwineji, a cena pojedyńczych wahała się między 14.000 gw. a 4.200 gw. I cóż się okazało? Pięć z tych 20 roczniaków dwulatkami zupełnie nie biegało. Są to najdroższe Aftab (14.000 gw.) i Nunora (10.000 gw.), następnie Brig o'Dee (6000 gw.), Nashwaak (5100 gw.) i Sandpiper (5000 gw). Z pozostałych 15 roczniaków brało udział w 1928 roku w 57 wyścigach, wygrywając minimalne kwoty. I tak Cross Roads (Diligence — Crescenda) wygrała wyścigi łeb w łeb wartości 286 Ł, Stutter (Tetratema — Tut Tut) l wyścig wartości 166 Ł, Bullhead (Phalaris — Cortona), 1 wyścig wartości 847 Ł, a Buland Bala (Blandford — Saffian) 1 wyścig wartości 1.250 Ł. Rezultat zatem bardzo mizerny. 20 koni wyścigowych bowiem, które kosztowały 134.700 gwineji, wygrało 3½ wyścigów ogólnej wartości całych 2.549 Ł!!

NOWA ZELANDJA.

— **Na czele reproduktorów** w Nowej Zelandji stoi syn Ard Patricka Lucullus z wygraną 17.490 Ł. Lucullus urodził się w Niemczech w 1908 r i nazywał się w swej ojczyźnie Lapin. Matka jego jest Lucca (Cazabat — Lucerna). Lucullus został sprzedany w 1914 roku na licytacjach w Newmarket za 25! gwineji i w ten sposób dostał się do Nowej Zelandji.

AMERYKA

— **Nieco statystycznych dat** z ubiegłego sezonu wyścigowego w Ameryce Północnej. Wysokość nagród w okręgu Nowy York wynosiła 2.480.000 dolarów; w miejscowości kąpielowej Saragosa 500.885 dolarów, w Illinois 2.066.087 dol., w Kentucky 1,589.801 dol., w Maryland 1.589.633 dol., w Kanadzie 1.921.660 dolarów. Dziennie rozgrywano w Belmont Park, największym torze wyścigowym Nowego Yorku, nagród o przeciętnej wysokości 22.626 dolarów. Na czele zwycięskich koni 1928 roku stoi High Strung (po High Time), wygrywając w pięciu wyścigach 153.590 dolarów.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.